Dnia 25 grudnia o godz. 2½ po poł. odbędzie się w lokalu własnym

Walne Zgromadzenie

Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, na które wszystkich członków zaprasza

Wydział.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie
2) Sprawozdanie sekretarza
3) Sprawozdanie kasowe a) Stowarzyszenia
b) „Przegl. Kupieck."
c) Kasy krakowskiego Stow. Kupców
4) „ komisji kontrolującej
5) Zmiana statutu
6) Wybór 7 członków Wydziału, 3 członków komisyi kontr. i 12 czł. sądu polubownego
7) Ustalenie wkładek i wpisowego
8) Wnioski i interpelacye.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Na Walne Zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Nie jest to organizacya z wiekową tradycyą, stowarzyszenie stosunkowo młode, a jednak ta zapowiedziana rewia sił, wzbudziła pewną gorączkę w masie kupiectwa krakowskiego.— Czują wszyscy, że stowarzyszenie silne jest ostoją, pod opiekę którego zawsze uciec się można, czują wszyscy, że nie są samotni, że są bezpieczniejsi pod opiekuńczemi skrzydłami organizacji i że głos wewnętrzny nakazuje im w tej uroczystości wziąść udział.— Tam przekonają się wszyscy, co zdziałano, tam zobaczą ile dziedzin życia kupieckiego jest pracą nie objętych, tam dostanie każdy impuls do dalszej pracy, przekonując się, że na jego zawołanie w razie potrzeby stanie masa.—Kto wspomnie W. Zgrom. z przed kilku lat, kto porówna stosunek obecnych dziś, a wtedy, ten pożałuje, że stał zdala od pracy, ten zdziwi się jak wielki wzrost wykazuje nasze Stowarzyszenie, ten zrozumie, że stać dziś zdala od organizacyi, to znaczy płynąć przeciw prądowi, któremu uledz się musi.—

Dlatego apelujemy dziś do Was Szanowni Członkowie, aby nie brakło nikogo na Walnem Zgromadzeniu.

Czy kto ma dla nas słowa uznania, czy też krytyki, niechaj nie stoi obojętny zdala, lecz niechaj weźmie udział w Walnem Zgromadzeniu. Świadomi jesteśmy tego, że może zaniedbaliśmy czegoś, ale nie wolno nas z tego powodu omijać, lecz raczej stawić się u nas i wspólnie nad usunięciem nieuniknionych usterek, pracować.—

DO CZYNU CZŁONKOWIE!

Dziś w przełomowym okresie dla kupiectwa, szkoda słów na argumentacyę o potrzebie organizacyi, do której życie żelazną ręką wciąga nawet opornych — dziś tylko czyn i czyn, a drogę wskaże Walne Zgromadzenie.—

Precz z eksperymentami!

Przeżywamy obecnie chwile, kiedy całe życie handlowe zaczyna zwolna, ale systematycie przybierać oblicze przedwojennego kolorytu. Rynki towarowe wszelkiego rodzaju są zapchane i wszystkiego już można bez karteczek, bez protekcyi dostać w dowolnej ilości. Choć ceny są naogół dość niebotyczne, to już zdrowa zasada wolnej konkurencyi zwolna realizuje nasze życzenia. Pozostawić bieg życia handlowego zupełnej swobodzie, a wnet wrócą czasy, że kupiec się zadowoli małym zyskiem, pewny, że tenże wystarczy na zaspokojenie jego potrzeb życiowych, a nawet pozostanie nadwyżka przeznaczona na kapitalizacyę.—

W chwili, kiedy ten proces obserwujemy z nieutajoną radością, choć rząd daje codziennie powody do sceptycyzmu, spada jak piorun z czystego nieba nowina. Rząd nosi się z zamiarem zmuszenia producentów do sprzedaży produktów bezpośrednio kon-

sumentom przy pomocy gmin i kooperatyw. Szatańska, ślepa, jadem zgnilizny moralnej zatruta nienawiść grupy najzawziętszych wrogów kupiectwa, prze na rząd bezustannie w kierunku zniszczenia, zrujnowania całego kupiectwa, wycięcia w pień tej tkanki społecznej, aż do ostatniej komórki. Bodaj niech państwo runie, ale cel będzie osiągnięty. A że taki projekt godzi w najżywotniejsze interesy państwa, wyjaśniać nie potrzeba. Bo któż, jak nie kupiectwo, jest dzisiaj podporą finansową państwa? Kto ma jeszcze co do tego wątpliwości, może stwierdzić w urzędach podatkowych, celnych, pocztowych i kolejowych, że tylko kupiectwo jest tą złotodajną i niewyczerpaną kopalnią.

Dziś kiedy jeszcze są zapasy gotówki, oraz wpływają ciągle pieniądze do kas państwowych (tak pierwsze jak i drugie w przeważnej części pochodzące od kupców) jest niesprawiedliwem subwencyonowanie kooperatyw handlowych pieniądzmi składanemi przez kupców, a w przyszłości będzie zupełnie niemożliwem, skoro wyrugowane przez kooperatywy handlowe kupiectwo zginie, a nie będzie już warstwy, która zasili tak wydatnie kasy państwowe, by starczyły na pokrywanie deficytów kooperatyw handlowych.

Wracając do powyższego projektu musimy się nad nim bliżej zastanowić. Rząd chce **zmusić fabrykantów** pod pokrywką walki z drożyzną (której źródłem jest on sam) do bezpośredniej sprzedaży towarów konsumentom. Ponieważ to jest technicznie nie do przeprowadzenia, zaprzągnie się do pomocy gminy i kooperatywy i oczywista rzecz zmobilizuje się całą armję urzędników. Celem zgoła nieukrytym jest zupełnie wyeliminowanie stanu kupieckiego i skazanie go na powolną śmierć. Iście genialne są te wypociny mózgowe geniusza-wynalazcy, godne opatentowania „made in Poland". Ledwośmy odetchnęli, wynędzniali, wychudli po siedmioletnich dobrodziejstwach najróżnorodniejszych kooperatyw, Puzappów, kartek i central, a już przeklęte widmo tych dobroczyńców z trupią głową i kosą w ręku znów nas prześladuje.—

„Historia est magistra vitae" wszędzie, lecz nie u nas. Zapomnieli sternicy nawy państwowej o dziejach Polski historycznej z 16 i 17 stulecia, a raczej o jej stronie gospodarczej. Wówczas, gdy Francja cieszyła się najpiękniejszym rozkwitem gosp., gdy posiadała najwybitniejszych ekonomistów, gdy merkantylizm w parze ze zdrową polityką fiskalną, stworzył z tego państwa pierwszą potęgę na kontynencie, gdy życie handlowe i przemysłowe staje się źródłem bogactwa i dostatków w innych państwach, w Polsce warstwa szlachecka zapatrzona w blask „złotej wolności" uśmiercała bez skrupułów stan mieszczański, przygniótłszy go butem swej obłędnej polityki. A skutki tego są zbyt dobrze wszystkim znane. Dziś identyczna scena tylko ze zmianą osób w roli tytułowej.—

Pozostawiam stronę teoretyczną tego problemu zawodowym ekonomistom, ale ze stanowiska kupieckiego, zdrowego choć nie chłopskiego rozumu, godzi się dyskretnie zapytać: Bardzo pięknie, pasorzyt-kupiec będzie zniszczony, Polska stanie się krajem mlekiem i miodem płynącym ale

1). kto da gwarancyę, czy kooperatywy będą skuteczną haubicą przeciw fortecom drożyzny, skoro dzisiaj towary ich są droższe, niż u bandytów-kupców.

2). kto będzie płacił podatki stanu kupieckiego, czy kopperatywy czy wypasły na wieprzowinie chłop, czy też kapiący złotem i brylantami wielki obszarnik.

3). kto da gwarancyę, że już wtedy zniknie tradycyjna łapoweczka i korupcya.

4). kto w końcu da gwarancyę, że towar sprzedawany w kooperatywach będzie dobrej jakości, świeży nie cuchnący ani zgnity? Narazie ma już społeczeństwo w tym kierunku wyrobione zdanie i jesteśmy pewni, że nasz okrzyk **„Precz z eksperymentami!"** nie będzie odosobniony.—

Izrael Beckman.

Brak zrozumienia własnego interesu.

Pod grozą nadciągającego niebezpieczeństwa w formie wyeliminowania lokali handlowych i przemysłowych z pod ustawy o ochronie lokatorów, kupiectwo ocknęło się. Odrzuciwszy precz wszelkiego rodzaju uprzedzenia i niesnaski partyjne, potrafiło zjednoczyć i wytężyć wszystkie swe siły, aby bronić swego zagrożonego bytu. Począwszy od zapadłej mieściny galicyjskiej, a skończywszy na stołecznej Warszawie, szedł przez całą Polskę potężny głos protestu zorganizowanego kupiectwa. Nie było, jak to zwyczajnie ma miejsce, rozłamu między kupiectwem żydowskiem a polskiem, nie było tej zgubnej niezgody, gdyż wszystkich zjednoczył wspólny interes. Odbywały się wiece po wiecach, szły rezolucje po rezolucjach, delegacje ze wszystkich środowisk handlowo-przemysłowych, które starały się przekonać sfery rządowe o katastrofalnych skutkach podobnej noweli. I poniekąd cel został osiągnięty; rząd, nie pozostał głuchym na zbiorowe protesty kupiectwa polskiego, jakkolwiek informowany był dotąd wyłącznie tylko jednostronnie i to w sposób dość zresztą oryginalny: właściciele realności przebrawszy ludzi w łachmany wysyłali ich do Warszawy, oprowadzali ich po ministerjach, żądając w imię ratowania tego „zubożałego" stanu, wyeliminowania **przynajmniej** lokali handlowych i przemysłowych z pod tej ustawy. Rząd potrafił przynajmniej w pewnej mierze odróżnić prawdę od fałszu, a przez odrzucenie w komisji wniosku o wyeliminowaniu lokali handlowych stwierdzono, że los tylu tysięcy kupców nie jest nikomu obojętnym. Sprawą tą zajęła się dość żywo prasa, wyrażając może zbyt optymistyczne, w tym kierunku zapatrywania i te zdaje się wiadomości prasowe uśpiły czujność kupców, tak niebywale dotychczas wytężoną. A stwierdzeniem moich słów może być fakt, który zaszedł dn. 15 b. m. na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie. Z końcem ubiegłego miesiąca, to jest w czasie, kiedy właściciele realnosci pewni byli swej wygranej, mieli przedstawiciele nasi w porozumieniu, z wszystkimi klubami zgłosić, wniosek nagły, celem zaprotestowania przeciw nowemu projektowi zmiany ustawy o ochronie lokatorów,

prowadzącemu do zniszczenia stanu kupieckiego. Kupcy krakowscy., zdając sobie jasno sprawę z tego, iż głosy radców miasta mogą być decydującemi w tej sprawie, zjawili się masowo na posiedzeniu Rady miejskiej, wypełniając szczelnie miejsca dla widzów przeznaczone. A jednak nie było im danem przyglądnąć się pracy reprezentantów całego obywatelstwa krakowskiego, gdyż wpływ właścicieli realności był silniejszym od głosów protestu zebranych kupców. Dla błahej przyczyny nie doszło do posiedzenia. Nieotworzone posiedzenie zamknięto. Nie wchodzę w istotę takiego postępowania, gdyż sprawa ta głośnym echem odbiła się w prasie, komentowana tak jaskrawo, że każdy kupiec potrafił sobie wyrobić dostateczne zdanie w tym kierunku, no i może pewne konsekwencje na przyszłość z tego wyciągnie. Dopiero gdy opinja publiczna, pod wpływem łagodzących głosów prasy uspokoiła się, odbyło się 15 bm posiedzenie Rady miejskiej z tym samym porządkiem dziennym, jak poprzednie. I można powiedzieć, że kamienicznicy odnieśli pełny sukces i to sukces tem większy, gdyż moralny! Na galerji nie widać było ani jednego kupca, ani jednego przemysłowca, ani jednego, z tych, których ta sprawa tak żywo obchodzi. Woleli nazajutrz przeczytać w dziennikach sprawozdanie z tego posiedzenia okraszone nowemi obiecankami, aniżeli osobiście przekonać się o działalności swych przedstawicieli. Natomiast zaś robotnik pracujący prócz swych obowiązkowych 8—miu godzin, czasem przez kilka godzin nadliczbowych, który na 15—to stopniowym mrozie pracuje fizycznie, ten robotnik uznał za swój obowiązek, zjawienie się pomimo przeszkód, na posiedzeniu rady miejskiej by poznać swych przeciwników politycznych, a zarazem i tych, którzy bronią jego praw bytu, choć jemu mniejsze niebezpieczeństwo groziło. A kupcy stojący na wyższym poziomie intelektualnym, ci kupcy świadomi swych praw nie przyszli, nie zapoznali się z nowemi obłudnemi jeremiadami płynącemi z ust przedstawicieli kamieniczników, nie słyszeli dzielnej obrony naszych praw bytu, wygłoszonej przez naszych przedstawicieli w osobach r. m. Dra. Landaua i r. m. Schenkera! Jak to nazwać — nie wiem, zdaje mi się, że nie jest to zła wola, lecz raczej nieszczęsna nieświadomość. Jest to bowiem jaskrawy dowód braku zrozumienia własnego interesu, składanie broni w połowie walki prowadzącej do zwycięstwa. A śmiem twierdzić, że do zwycięstwa jeszcze daleko! O ile może już pewnem jest, że wyeliminowanie lokali jest wykluczonem, o tyle nie możemy stanowczo zgodzić się na bezwzględną podwyżkę czynszów do każdej wysokości. Podobny projekt równałby się w rzeczywistości sekcji dokonywanej na żywem ciele i oznaczałby śmierć kupiectwa i to śmierć o tyle gorszą, że powolną. Nie może być dla nas rzeczą obojętną do jakiej wysokości czynsze będą podwyższone, gdyż musimy dbać o to, aby wysokość tychże nie wykraczała ponad nasze siły i tak już w ostatnich miesiącach silnie zachwiane. W miarę tego jak wracać będziemy do stosunków przedwojennych, odbudowywać się będą zwolna czynsze za lokale, ale gwałtowne podwyżki mogą wywołać szkodliwe zaburzenia.

To wszystko wskazuje, że nie wolno nam pogrążać się w bezczynności i zrzucać całą pracę na barki garstki naszych reprezentantów, gdyż sprawa ta nie jest sprawą kilku, lecz całego kupiectwa i tylko wytężona praca, a przedewszytkiem czynny udział w życiu organizacyjnem, pozwoli nam dojść tam, gdzie dziś jeszcze radzą bez nas. Jedynie tylko intenzywna praca zapewni nam zupełne zwycięstwo!

S. *Horowitz.*

Sprawy celne.

Dnia 25. 11. 921. odbyło się posiedzenie komitetu celnego w Warszawie. Ze sprawozdania umieszczonego w „Przeglądzie gospodarczym“ Nr. 23 widzimy, że komitet celny w Warszawie zapatruje się na politykę celną zupełnie jednostronnie. Bo jakże inaczej nazwać rozumowanie nastepujące, na którem opierają się sfery miarodajne:

Marka polska wykazuje w stosunku do złota zniżkę 700 — 750 razy, w tej więc wysokości powinien być ustanowiony mnożnik celny, jeżeli chcemy uzyskać wysokość stawek celnych na poziomie kursu złota. Przechodząc stopień spadku siły kupna marki polskiej w stosunku do poszczególnych artykułów i robocizny oświadcza się komitet celny za mnożnikiem 600 i domaga się rewizyi uchwały komitetu Ekonomicznego Ministrów odnośnie do podwyższenia mnożnika z 400 na 500. — Nadto, do powzięcia tej uchwały skłoniła komitet celny chęć ochrony własnego przemysłu przed konkurencyą zagraniczną. —

Rozumowanie to zawiera przedewszystkiem kardynalny błąd w założeniu, iż państwo musi dążyć do uzyskania dochodów z cła według poziomu złota; musiałoby państwo samo płacić według parytetu złota, a z tem połączona jest olbrzymia inflacya. Jeśli urzędnik ma za towar w kraju nie produkowany płacić cenę i cło w złocie, to musiałby otrzymywać pensyę według kursu dolara. To, co ganimy u chłopów musielibyśmy wszyscy uprawiać, a to państwu jako największemu konsumentowi posiadającemu drukarnię tylko marek wyszłoby przedewszystkiem na niekorzyść. Faktem jest, że u nas wynagrodzenie pracowników umysłowych, fizycznych i ceny niektórych artykułów nie podskoczyły o tyle, o ile wartość marki w stosuku do walut zagranicznych spadła; ten stan jednak jest pocieszającym i winniśmy dążyć przynajmniej do utrzymania go, a przez żądanie stawek celnych według kursu złota stwierdzamy dążność w kierunku zupełnie przeciwnym. —

Jest nadto wątpliwem, czy rodzimy przemysł potrzebuje wogóle ochrony w tych rozmiarach, jakie komitet celny uważa za stosowne. — Komitet celny przyznaje, że w wielu wypadkach ceny wyrobów austryackich loko Wiedeń stanowią połowę kosztów własnych takich wyrobów wyprodukowanych w kraju, w których to wypadkach nawet mnożnik 800 nie stanowi dostatecznej ochrony wytwórczości krajowej. — Należałoby naprzód zbadać wielkość produkcyi rodzimej i jej stosunek do zapotrzebowania w kraju, a jeśli okaże się, że skazani jesteśmy na

większy import danego artykułu, to nie wolno nam dla dobra np. dwóch fabryk, będących pod złem kierownictwem, może nieodpowiednio urządzonych, skazywać całej ludności na wyzysk i stwarzać cieplarniane warunki dla rodzimego przemysłu, wśród których wolny od konkurencyi nie potrafi stanąć do zawodów o zdobycie nowych rynków, nie potrafi pracować na eksport i bilans nasz pogorszy tylko. —

Komitet celny wypowiedział się zgodnie z wnioskiem Minist. przemysłu i handlu za zniesieniem § 3. o ulgach celnych, mocą którego Minister Skarbu w porozumieniu z minist. przemysłu i handlu może zniżać dopłatę walutową na poszczególne partye towarów nie zawartych w rozporządzeniu, lub też je zwalniać od cła z ważnych powodów gospodarczych. — Paragraf ten dał się rozszerzać i ścieśniać zależnie od woli i kaprysów urzędników referatu celnego. Zamiast zadać sobie nieco trudu i określić kiedy zachodzą „ważne powody gospodarcze", tak, by urzędnik miał pewne wiążące go wytyczne, a strona granicę swych praw, w miejsce § 3 umieszczono § 2a na mocy którego, tylko maszyny nie wyrabiane w kraju mogą korzystać z wyjątków; wszystko więc, choćby było jak koniecznie, w danej chwili nieodzowne, którego jest w kraju chwilowo wielki brak, lub którego się nie produkuje, nie może opłacać cła specyalnie ulgowego, natomiast można się domagać zwolnienia od cła lub specyalnej ulgi dla każdej maszyny nie wyrabianej w kraju, choćby nawet służyła do wyrobu artykułów luksusowych lub zupełnie zbędnych. — Choć nawet leży w interesie kraju popieranie wytwórczości towarów luksusowych w kraju, to jednak ze względu na to, że towary luksusowe wytrzymują wielkie obciążenie, a skarb nasz szuka źródeł dochodowych, niema najmniejszego powodu do zwalniania od cła lub udzielenia ulg cłowych nie wyrabianym w kraju maszynom służącym do wyrobu towarów luksusowych, ponieważ takowe, skoro przywóz towarów luksusowych jest zakazany, zawsze importowane będą. —

W dalszym ciągu wykreślono z listy ulgowej karczowniki linowe i maneżowe, a wprowadzono na listę ulgową siarkę oczyszczoną i drzewo do wyrobu ołówków.

Obradowano także nad cłem dla papieru gazetowego i książkowego, w szczególności nad żądaniem przemysłowców, aby przeniesiono papier z listy towarów o cle ulgowem na listę z mnożnikiem normalnym, —

Pomimo opozycyi przemysłowców przyjęto dla papieru gazetowego i książkowego mnożnik 150. —

Niekonsekwencya.

Tylko oszczędność w gospodarstwie państwa potrafi nas uratować od katastrofy spowodowanej inflacyą. Zmniejszenie nieproduktywnych wydatków państwowych, to środek bardzo skuteczny, ale niestety różne są zapatrywania co do zbędności różnych instytucji. Toczą się dyskusye nad tem, czy utrzymać Ministerstwo robót publicznych, czy znieść ministerstwo zdrowia, czy też ministerstwo ochrony pracy, ale są pewne instytucye, co do których można rzec śmiało, że niema w kraju ani jednego obywatela, któryby sobie życzył ich istnienia. Wyjątek stanowią urzędnicy tej instytucji. — Do tych należy „Urząd Nadzoru korespondencyi".

W posiadaniu Redakcyi pisma naszego znajduje się list nadany we Wiedniu do Krakowa, który został poddany cenzurze we Lwowie. — List ten, przyniesiony przez jednego z naszych czytelników, nadszedł z wielkiem opóźnieniem, został we Lwowie otwarty, skontrolowany, ponownie zapieczętowany, opatrzony nalepką: „Nr. 7. Cenzura Lwów" podpisem cenzora i pieczątką, która eufemistycznie podaje do wiadomości nazwę obecnie tej władzy: „Urząd nadzoru korespondencyi Lwów". —

Protestujemy kategorycznie przeciw wprowadzeniu cenzury nawet w formie „nadzoru korespondencyi". Żądamy wprowadzenia nadzoru ale, nie korespondencyi przez cenzurę, lecz nadzoru doręczania korespondencyi, celem usunięcia niedokładności i opieszałości pocztowych. —

Kupiectwo całej Polski domaga się zniesienia wszelkich „urzędów nadzoru korespondencyi" albowiem takowe

1). sprzeciwiają się artykułowi 106 konstytucyi, gwarantującemu tajemnicę listową

2). opóźniają i tak już złe funkcyonowanie urzędów pocztowych i narażają wskutek tego kupiectwo na wielkie straty materyalne

3). powodują tylko zupełnie niepotrzebny wydatek państwowy, są carsko rosyjskim systemem kontrolowania prawomyślności, chybiającym celu środkiem ubliżającym godności obywatela. —

Upraszamy wszystkie pisma w Polsce o energiczne wystąpienie przeciw temu antykonstytucyjnemu zarządzeniu, przeciw temu pogwałceniu kardynalnych praw obywatelskich. —

Pogadanka dnia 18. 12. 921.

Pod przewodnictwem r. Schechtera odbyła się w lokalu Stow. Kup. pogadanka w sprawach aktualnych.

Przewodniczący w zagajeniu podniósł; że sprawa lokali handlowych i przem. nie jest załatwiona. Według wiadomości mowcy ma być regulowanie czynszu przedstawione wolnej umowie między właścicielem i lokatorem, a w razie sporu rostrzyga w tym celu ustanowiona komisja. Mowca uważa takie rostrzygnięcie za mniejsze zło, aniżeli zupełne wyeliminowanie lokali handl. z pod ustawy.

Przechodząc do sprawy daniny, podnosi że nie można na podstawie doniesienia „Pata" o ostatniej uchwale sejmowej wyrobić sobie jasnego zdania. Opierajac się na projekcie będzie przeciętny kupiec płacił daninę z 3 tytułów: mnożnik 40krotny o podatku zarobkowego i dodatku od zysków wojennych, 2krotny czynsz za lokal sklepowy, 2krotny czynsz za mieszkanie. —

Projektowany podatek przemysłowy jest również jeszcze niejasny. Natomiast wskazał r. Schechter na

nowy projekt opłat na rzecz miasta od portali, okien wystawowych i gabilotek. Opłaty mają być dość znaczne dochodzące do 4000. Mk. rocznie.

Podatek obrotowy uważa mowca za niepraktyczny, bo obciąży kupców, a miasto nie będzie miało korzyści z niego.

W dyskusji zabrał głos p. Monderer, który nawoływał zebranych do energicznego remonstrowania przeciw nowym ciężarom. Kupiectwo ma pełne zrozumienie dla potrzeb państwa i gminy i z chęcią płaci wszelkie podatki i daniny, — ale miarodajne czynniki muszą zrozumieć, że nie można całego ciężaru utrzymania państwa przerzucić na kupiectwo. W czasie zupełnego zastoju, w czasie odbudowy cen sypie się coraz nowe projekty ciężarów, których kupiectwo w tym krytycznym czasie przy braku dochodów nie jest w stanie znieść.

Następny mowca Dr. Schnitzer omawia podatek patentowy, który dzieli się na 3 kategorje: 1 sza to fabrykanci i wielcy hurtownicy, opłata wynosi 1 ½ miliona, 2 ga kategorya to średni kupcy, 3 cia kategorya to grajzlerzy i straganiarze.

Projektowany podatek obrotowy podatek od biletów kolejowych i aktów uważa mowca za niemożliwe do zrealizowania. Na tem przewodniczący zamknął zebranie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Czas pracy w zakładach handlowych w dni targowe i jarmarczne. (Dz. U. Rz. P. Nr. 92|21)

Zakłady handlowe mogą być otwarte w dni targowe i jarmarczne przez 8 godzin bez przerwy; pracownicy tych zakładów jednakże muszą otrzymać możność spożycia posiłku podczas godzin pracy.

Dni, które uważać należy za dni targowe i jarmarczne, oznacza na obszarze b. zaboru rosyjskiego właściwe województwo, a na obszarze b. zaboru austr. starostwo.

Ustawę o Skarbie Narodowym

ogłoszono w Nr. 94 Dz. U. Rz. P. z 2|12 1921. Skarb Narodowy jest funduszem nietykalnym, składa się ze złota i srebra i przeznaczony jest na zabezpieczenie przyszłej waluty polskiej. Na utworzenie Skarbu przeznaczono majątek już zebrany w złocie, srebrze, platynie i innych kruszcach szlachetnych, oraz wpłynąć mające ofiary osób prywatnych.—

Złoto i srebro przetapiane będą na sztaby według zasad, które wyda min. skarbu.—

Najmniej 2 razy w roku ogłoszony będzie stan zapasów skarbu narodowego.—

Obowiązek zatrudniania ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych.

Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji nie mogą się uchylić od zatrudniania na każdych 50 pracowników przynajmniej jednego inwalidy wojennego (Dz. U. Rz. P. 94|21)

Rozporządzenie to obowiązuje we wszystkich państwach sukcesyjnych austr. i tych, które wojnę prowadziły, już od 2½ lat.

Odpowiedzialność kolei w komunikacyi m. Polską a niem. Austryą.

Z dniem 1|11 1921 podwyższono odszkodowanie za zaginiony towar najdalej do kwoty 50 Mk. polskich za kg., jeśli roszczenie zgłoszono w Polsce, a 50 kor. niem. Austr. jeśli roszczenie zgłoszono w niem. Austr.

Opodatkowanie spirytusu i wyrobów wódczanych. — (Dz. U. Rz. P. Nr. 96|21)

Z dniem 6 grudnia 1921 obowiązuje nowe rozporządzenie o opodatkowaniu spirytusu i wyrobów wódczanych. Rozporządzenia tego, zawierającego dokładne przepisy co do obrotu spirytusem wewnątrz kraju, terminu i sposobu płatności podatku spożywczego, prowadzenia wolnych składów publicznych i prywatnych, kontroli sprzedawców i handlarzy wódek gatunkowych, z powodów technicznych umieścić nie możemy. —

Mający zainteresowanie, członkowie Krak. Stow. Kupców mogą zasięgnąć informacji w sekretaryacie Stow., albo też, co jest wskazanem, nabyć to rozporządzenie. (Celem nabycia powyższego rozp. należy zwrócić się do Administracyi Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie pl. Krasińskich z prośbą o nadesłanie Dz. U. Rz. P. Nr. 96 z 6|12 1921 i równocześnie wpłacić czekiem PKO. wydawanym w każdym urzędzie pocztowym, kwotę 48 mk. na konto PKO. Nr. 30130).

Nowa taryfa osobowa i bagażowa wchodzi w życie z dniem 1|1 922.— Szczegóły patrz rozp. M. K. Ż. w Dz. U. Rz. P. Nr. 97|21.

Państwowe i dyrekcyjne Rady Kolejowe.

W celu rozważania zagadnień z dziedziny kolejnictwa ustanowiono przy ministrze kolei żelaznych Państwową Radę Kolejową jako organ doradczy i opiniodawczy. — Skład tej rady mającej siedzibę w Warszawie jest tego rodzaju, że brak tam zupełnie rzeczników interesów kupieckich. Wprawdzie wchodzi tam 16 przedstawicieli organizacyi gospodarczo-społecznych (na terenie b. Galicyi i Poznańskiego z łona Izb handlowych) ale nie wiadomo, kto ma prawo delegowania na terenie Kongresówki i czy wśród delegatów znajdzie się choć jeden kupiec.

Obecnie rozp. z 17. 10. 1921, ogłoszonem w Dz. u. Rz. P. Nr. 91|21 powołano do życia dyrekcyjne rady kolejowe i przyznano przedstawicielom organizacyi gospodarczo-społecznych, działających w obrębie danej dyrecyi kolejowej 8 do 12 miejsc. —

Ponieważ leży w interesie stanu kupieckiego osiągnięcie wpływu na sprawy kolejowe, byłoby bardzo wskazanem, aby organizacye kupieckie uzyskały przedstawicieli w dyrekcyjnych radach kolejowych.

Według wiadomości ze Lwowa Lwowskie Stowarzyszenie Kupców zostało zaproszone do wysłania delegata do dyrekcyjnej rady kolejowej we Lwowie.

Ustawa o opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych. (Wchodzi w życie z dniem 25. 12. 1921).—

(Ciąg dalszy)

CZĘŚC II.

Poświadczenia odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych.

Art. 11. Poświadczenia odbioru sum pieniężnych lub papierów wartościowych, wystawione na dowód

że dłużnik dopełnił zobowiązania, podlegają opłacie w ilości po 5 mk. od każdego nawet niecałego tysiąca marek otrzymanej sumy lub wartości odebranych papierów,

Przepis ten nie dotyczy poświadczeń, określonych w art. 12.

Art. 12. Poświadczenia odbioru zakładów lombardowych, instytucji kredytowych lub domów bankowych, wystawiane na dowód złożenia w tych instytucjach:

1) sum pieniężnych na rachunek przejściowy celem przekazania, albo jako wkład terminowy lub bezterminowy, albo jako wkład oszczędnościowy.

2) papierów wartościowowych na zabezpieczenie rachunku bieżącego, na zastaw terminowy lub na przechowanie,

3) innych przedmiotów wartościowych na zastaw lub przechowanie podlegają opłacie przy sumie

	lub wartości do 5000 mk.	1 mk.
powyżej 5000 mk.	„ 50000 „	10 „
„ 5.000 „	„ 100000 „	20 „

a od każdych dalszych, choćby tylko rozpoczętych 100.000 mk. o 20 mk. więcej.

Podstawę obliczenia opłaty stanowi: przy papierach wartościowych (punkt 2) ich wartość nominalna, zaś przy przedmiotach wartościowych (punkt 3) wartość, zadeklarowana przez deponenta, wyrażona w poświadczeniu.

Art. 13. Poświadczenia zwrotu wartości, wymienionych w art. 12, podlegają opłacie, przewidzianej w tymże artykule.

Jeśli jednak poświadczenie zwrotu umieszczone jest na dowodzie, stwierdzającym przyjęcie zgodnie w artykułem 12, to jest ono wolne od opłaty.

Art. 14. Nie podlegają opłacie w myśl niniejszej ustawy poświadczenia odbioru:

1) wydawane przez urzędy lub instytucje państwowwe;
2) wystawione na sumy lub wartości, nie przewyższające 500 mk.;
3) umieszczone w tekscie tej umowy, której wykonanie stwierdzają;
4) dotyczące złożenia lub zwrotu kaucji służbowych, albo kaucji, zabezpieczających należycie opłacone umowy;
5) dotyczące zwrotu uiszczonej sumy, która się nie należała;
6) wystawione dla służbodawcy przez osoby, które pozostają lub pozostawały w stosunku służbowym, oraz przez członków ich rodzin na kwoty, wypłacone im z tytułu stosunku służbowego;
7) wydawane przez związki samorządowe na wpłaconą daninę publiczną lub grzywnę;
8) wystawione na wynagrodzenia, otrzymane od państwa lub związku samorządowego zaświadczenia, wykonane w wypełnieniu obowiązku, uzasadnionego w ustawie;
9) wystawione przez zakłady lub zrzeszenia prawnie w państwie istniejące, a mające za cel wyłącznie działalność dobroczynną lub oświatową, jeśli dotyczą bezpośrednio tej właśnie działalności;
10) wystawione w sprawach, dotyczących obrotu pocztowego i telegraficznego oraz przewozu państwowemi kolejami żelaznemi lub statkami;
11) wystawione przez zakłady szkolne, o ile dotyczą opłat szkolnych (wpisowe);
12) umieszczone na rachunkach i obligach (skryptach dłużnych), jeśli dotyczą należności, wymienionej w rachunku lub obligu;
13) wystawione w obrocie wewnętrznym lub między oddziałami jednego i tego samego przedsiębiorstwa;
14) wydawane przez przedsiębiorstwa, oparte na ustawie o spółdzielniach z dnia 29 paź. dziernika 1920 r. oraz przez powiatowe lub gminne kasy oszczędności na przyjęcie lub zwrot wkładu oszczędnościowego, o ile suma wkładu lub jego zwrotu nie przekracza jednorazowo 5.000 mk.

Art. 15. Poświadczeuia odbioru podlegają opłacie bez względu na formę, w jakiej je sporządzono i niezależnie oe tego, czy nazwisko lub firma wystawcy są położone na poświadczeniu własnoręcznie, czy w sposób mechaniczny.

Listy kupieckie (bankowe i t. p.) zawierające poświadczenie odbioru, podlegają opłacie, o ile nie wystawiono właściwego pokwitowania.

Wpisy do książeczek wkładkowych, stwierdzających przyjęcie wkładu (art. 12), uważa się także za poświadczenia odbioru.

Art. 16 Do uiszczenia opłaty od poświadczeń odbioru, wystawionych w kraju, obowiązany jest wystawca.

Odbiorca wystawionego w kraju poświadczenia (art. 11, 12). nieostemplowanego lub niedostatecznie ostemplowanego, winien jest przed upływem miesiąca, licząc od dnia następnego po otrzymaniu, zgłosić je pisemnie lub ustnie u najbliższego urzędu skarbowego pierwszej instancji. W razie niezgłoszenia w powyższym terminie odpowiada za uiszczenie opłaty solidarnie z dostawcą.

Arrt. 16. Do uiszczenia opłaty od poświadczenia odbioru, wystawionego zagranicą obowiazani są solidarnie wystawca i odbiorca.

Art. 18. Opłaty od poświadczeń odbioru, wystawionych w kraju, należy uiszczać przed doręczeniem ich odbiorcy.

Artt 19. Opłaty od poświadczeń odbioru, wystawionych zagranicą, uiszcza się w ciągu miesiąca, licząc od dnia następnego po otrzymaniu.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

WALNE ZGROMADZENIE KASY KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW odbyło się dnia 18.12 1921 pod przew. prez. Spiry.— Referował p. Maryan Szyf, poczem rozwinęła się dłuższa dyskusya. Uchwalono działalność celem stowarzenia i uruchomienia Kasy na nowo podjęć.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

ODCZYT PROF. REINHOLDA. Dnia 8. stycznia 1922 roku o godz 4 po poł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43 odczyt prof. Uniw. Jag. Dra. Józefa Reinholda na temat: „Ustawa o lichwie wojennej, a kupcy".—

WYSOKIE STAWKI CELNE OD WINA. Zjazd hurtowników i producentów win w Polsce wypowiedział się przeciw obecnemu mnożnikowi celnemu od wina, który sprawia, że cło od litra wina wynosi 1200, od litra koniaku 4800 mk, a od butelki szampana 40 000 mk. Nadto brak jest u nas podziału win na zbytkowne i lecznicze; te ostatnie winny opłacać tylko cło ulgowe, jako artykuł konieczny, codziennej potrzeby. Kupcy małopolscy tej branży winni zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko i wystąpić z odpowiednimi wnioskami.—

Nadesłane materyały w tej sprawie opracuje sekretarz Krak. Stow. Kupców i prześle komitetowi celnemu, Izbie handlowej itp.—

REWIZYA POLSKIEJ TARYFY CELNEJ. Senat Gdański ostro wypowiedział się przeciw naszej taryfie celnej, krytykując nie tylko formalne braki jak nomenklatura, ale także pojęcie towaru zbytkownego i rozłożenie mnożnika.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wniosło do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie obszerny memoryał, oparty na szczegółowych danych z każdej branży, wykazujący co do każdej kategoryi towarów konieczność redukcyi ceł, zniżenia stawki zasadniczej, przeniesienia z listy towarów zbytkownych lub nawet w pewnych wypadkach zniesienia cła, przyczem uwzględniano i interes fiskalny, jakoteż interes naszej produkcyi.—

Memoryał opracowali pp. Pfeffer i Dr. Leuchter.

W SPRAWIE PRÓBEK I CENNIKÓW Z ZAGRANICY. Ministerstwo Skarbu rozesłało następujący okólnik do wszystkich Władz i Urzędów Celnych:

Departament Ceł wyjaśnia, że wszelkie katalogi, cenniki i prospekty handlowe firm zagranicznycch jednobarwne — wielobarwne, broszurowane i oprawne, nadsyłane z zagranicy w przesyłkach pocztowych lub dołączone do przesyłek towarowych w celach reklamy handlowej, należy odprawiać bez cła, jeżeli ilość tych druków nie przenosi 5 egzemplarzy w każdej przesyłce i druki te mają służyć jedynie do użytku osób, do których są adresowane, z wyłączeniem dalszej odsprzedaży.

Jednocześnie zwraca się uwagę na odprawę nadchodzących z zagranicy wzorów tkanin na kartonach, oraz w odcinkach luźnych lub spiętych klamrami w formie książeczki; wzory takie, zawierające kawałki tkanin, rozmiarów nieprzenoszących 16 cm. 10 cm, różniące się wszystkie sposobem wyrobu, kolorem lub rysunkiem i nienadające się do innego użytku, należy odprawiać, jako wzory wolne od cła bez dziurkowania, względnie przecinania.

Wzory tkanin rozmiarów większych, niż powyżej podane, oraz sortymenty gotowych tkanin i wyrobów tkackich (np. serwety, chustki i t. d.), mogą być odprawione bez cła tylko po uprzedniem dokonaniu dziurkowania, względnie przecięcia, czyniącego wzory te niezdatnemi do użytku; jednakże dziurkowanie i przecinanie w tym wypadku może być dokonane tylko za zgodą strony. Zgoda ta może być wyrażona również w deklaracji pocztowej. Czynności dziurkowania, względnie przecinania, powinny urzędy celne dokonywać z należytą ostrożnością, bez rozrywania próbek i bez zatarcia zasadniczego rysunku tkaniny, uniemożliwiającego odbiorcom korzystanie ze wzorów.

Katalogi, cenniki i prospekty, odpowiadające powyższym warunkom nie podlegają cenzurze; na przywóz ich, wzorów tkanin, nie są wymagane pozwolenia przywozu.

NOWA USTAWA CZEKOWA. Niedawno wypracowania projektu ustawy czekowej na zaproszenie Pana ministra Skarbu podjął się profesor Wszechnicy Jagiellońskiej Dr. Stanisław Wróblewski. Obecnie dowiadujemy się, że dr. Wróblewski projekt swój już wykończył, zaś drugi projekt ustawy został wypracowany przez Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie. Oba projekty znalazły pełne uznanie p. Ministra Skarbu, wolno się przeto spodziewać, że ustawa czekowa wejdzie w życie. Zaprowadzenie czeków w chwili obecnej ma doniosłe znaczenie nietylko dla sfer przemysłowych i handlowych, ale i dla całego społeczeństwa. Posługiwanie się czekami zaradzi bowiem w znacznej mierze utrudniającemu wszelkie tranzakcje brakowi gotówki i przyczyni się także do zmniejszenia emisji banknotów, tak koniecznego dla poprawy naszej waluty. Ponadto zaś czeki ułatwią po części zapłacenie daniny majątkowej.

ZACIĘTA WALKA W SPRAWIE „OCHRONY LOKATORÓW rozegrała się na posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie. Wnioski komisji oświadczały się wogóle przeciw zniesieniu ochrony lokatorów, wyjmowały z pod ochrony na podstawie orzecnictwa sądów, osoby skazane za lichwę lub paskarstwo, dalej podnajmujących za cenę wyższą od dozwolonej, wreszcie sprzeciwiały się wnioski zamierzonemu wyjęciu z pod ochrony lokalów handlowych i przemysłowych. Po bardzo przewlekłej i chwilami burzliwej dyskusji, wnioski komisji większością głosów uchwalono.

W SPRAWIE „KOLONIALISTY." Wychodzi w Poznaniu tygodnik poświęcony sprawom branży kolonialnej. Tygodnik ten, zresztą b. mało znany, spodziewaliśmy się, że będzie omawiał kwestye dotyczące specyalnie branży kolonialnej, jednej z najpoważniejszych gałęzi handlowych, branży podstawowej międzynarodowej wymiany. Kupcy kolonialni mają najrozleglejsze stosunki handlowe, koniecznie związani są z rynkiem pewnych krajów i chętnie dowiedzieliby się czegoś nowego od „Kolonialisty" przyjęliby chętnie do wiadomości zestawienie nowych ceł odnośnie do branży kolonialnej, krytykę nowych rozporządzeń w sprawie różnych podatków spożywczych etc. Lecz niestety artykuły tam umieszczane nie mają nic wspólnego z branżą kolonialną w szczególności, a nawet z kupiectwem w ogólności. № 121 „Kolonialisty" z 4|12 1921 prócz cen na nasiona i zboże oraz sprawozdania ze zjazdu kupców winno kolonialnych w Warszawie (razem 1 szpalta) zawiera 5 szpalt druku w sprawach innych, a artykuł o konferencyi żydoznawczej w Warszawie jest ubliżającem godności prasy zawodowej nadużyciem tego miejsca dla celów politycznych.

STOSUNKI HANDLOWE Z NIEMCAMI. Na skutek protestu sfer przemysłowo-handlowych niemieckich w Berlinie, przeciw zakazowi wywozu towarów do Polski, Auswartiges Amt wydał w dniu 18. X. b. r. Komisarzowi Rzeszy dla przywozu i wywozu oraz izbom dla przywozu i wywozu, polecenie nieczynienia trudności w wywozie do Polski wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych, jak wogóle towarów i artykułów znajdującycych zastosowanie w uprawie roli, z wyjątkiem jednakże nawozów sztucznych. Równocześnie został uchylony zakaz wywozu maszyn, narzędzi i artykułów potrzebnych przy budowaniu dróg i mostów, oraz kolejnictwie, nie wyłączając wagonów i parowozów.

Odpowiedzi Redakcyi.

Stały abonent F. O. Należy wnieść podanie do odnośnej Izby skarbowej. Pierwszeństwo mają inwalidzi i wdowy po oficerach.